

## **SŁOWA**

wyrwany do odpowiedzi  
osuwam się pod ławkę

bo za dużo słów  
bo za duże słowa

na taką małą klasę  
na taką małą głowę

\*

przez nasypy napisów  
przez zasy

zasapane słowo  
dźwiga wszystko  
co po drodze mu  
na plecy wrzucono

przez zwały łgarstw  
przez przysypanie snem

ma nadwagę  
i odwagę  
żeby skoczyć

w nowe zdanie  
które mu podsuwam

\*

między nocą i dniem  
między piaskiem i szkłem

między środą i czwartkiem  
palcem i napastką  
kotem i kanarkiem

między polem i miedzą  
wiedzą i niewiedzą

jest taki krzyk  
przesmyk

na krótkie słowo  
szybko weź  
i uciekaj

zanim przesmyk  
się zamknie

\*

potrzebuję narzędzia  
żeby utrzyć masło  
z żółtkiem i cukrem

taka drewniana pałka  
z kulą u nogi  
jakże się nazywa?  
potrzebuję słowa

nikt nigdy nie pytał  
nie wołał po imieniu  
była zawsze do usług  
w szufladzie kredensu

ale kredens poległ  
już podczas pierwszej  
przeprowadzki

a podczas drugiej pałka  
gdzieś się zaturlała  
i nie wiem jak ją zawołać

gdybym miał tokarkę  
zrobiłbym nową pałkę  
nazwał ją jakoś  
i nazwę zapamiętał

daję słowo

\*

do nogi!

o tej samej porze ten człowiek  
wyprowadza swoje zwierzę

sam też się wyprowadza

mówi: mniej jest mniej  
mniej jest mnie

zęby wypadają  
nie wracają

zgubione włosy  
stają dęba każdy z osobna

ten człowiek zaraz  
zgubi nogę

\*

podobno wprowadzono  
zakaz wyprowadzania słów

i trzeba zawrócić

ale ono ciągnie  
bo złapało trop

gdzie by cię nie zaciągnęło  
pamiętaj  
posprzątaj po swoim słowie

\*

na tyłach świata

nad każdym miejscem  
gdzie się bawią dzieci  
czuwa jakiś zakaz  
(gry w piłkę  
kopania kanatów)

nad każdym takim miejscem  
biała sowa się stroszy  
czasami jakiś koń przeleci  
wiatry kręcą zamki z piasku  
mkną błyski po trzciniowisku

kiedy dzieci dokopują się do źródeł  
taplają się w błocie

przychodzą dorośli  
dzieci namaszczają im oczy i usta

słowa i góry stawiają  
do góry nogami

i te nogi  
słów i gór  
machają w powietrzu

w ten sposób idą dalej  
niż dotąd chodziły

pieszo się nie spieszą

na dany gałqzką znak  
idą do celu czyli wspak

zakazów nie czytają

czasami dzieci płaczą  
ale nie nad sobą

naprawdę  
nie nad sobą

\*

skoro już  
odnaleźliście się  
przy wejściu  
skoro już  
udało się wam  
usiąść w jednej ławce

to nie gadajcie o tym  
bo pani was rozsadzi

w pół słowa

\*

co to jest mamoo?  
czy to rakieto?

nie to szminka  
synku  
żeby mamie lepiej  
wychodziły słowa  
z ust

służy też do rysowania  
serduszek  
na lustrze i pisania  
listów do taty

przed wyjściem

\*

już miesiąc albo dłużej  
jak stoją przy trzepaku  
na podwórku  
piją piwo rechoczą  
jak tak można?

pytam a  
od miesiąca albo dłużej  
stoję przy oknie  
i patrzę na nich

tylko rechotać tak  
nie umiem

\*

posłuchaj – mówiło słowo  
mówiło i mówiło

a teraz tylko rusza wargami

moimi i twoimi

łączy nas to słowo  
dyskretne jak kelner

monotonne jak szum taśmy

w filmie  
który oniemiał